

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Rozruchy w Amsterdamie trwają. — Z frontu Legjonu Młodych. — 15-ta rocznica ułanów Zaniemeńskich. — Strzelcy maszerują. — Grodno zwyciężyło na regatach w Trokach. — Por. Goszczyński zdobywcą nagrody marszałka Józefa Piłsudskiego. — Mowa ministra Hessa na kongresie narodowych socjalistów w Królewcu. — Wieczorek mistrzem w biegu na 110 mtr. przez płotki.

Krwawe zaburzenia w Amsterdamie trwają Zapowiedź rozwiązania partii komunistycznej

AMSTERDAM (Pat). Przez całą sobotę i niedzielę po południu rozruchy trwały w dalszym ciągu, nie przybrały jednak poważniejszych rozmiarów. Skoncentrowano policję, żandarmerję oraz oddziały piechoty, huzarów i strzelców, które pozostają w pogotowiu. Zmobilizowane są również samochody pancerne, reflektory i wszelkie środki lokomocji. Nad zbuntowaną dzielnicą krążyły w sobotę samoloty wojskowe. Patrole strzelały do otwartych okien. Wieczorem demonstranci zniszczyli 7 latarni, splondrowali wiele sklepów. Liczbę rannych określa się na 120 osób, w istocie jednak ofiar jest znacznie więcej. Władze poświęcają wiele uwagi działalności partii komunistycznej, zapowiadając jej rozwiązanie w razie ujawnienia sprowokowania rozruchów. Pociągnięto to za sobą usunięcie przedstawicieli komunistycznych z obu izb, sejmików powiatowych i rad miejskich. Policja usiłuje wykryć tajną stację nadawczą, która w czasie rozruchów nadaje kłamliwe informacje.

AMSTERDAM (Pat). Wedle danych urzędowych liczba zabitych podczas ostatnich rozruchów w Amsterdamie wynosi 7 osób, rannych zaś 50. Do zajść, choć nie tak groźnych jak w Amsterdamie, doszło również w Rotterdamie, Hil-

versumie i Groningen. Burmistrz Amsterdamu wydał zarządzenie uprawniające policję do użycia broni bez uprzedniego ostrzeżenia. Garnizony w Breda i Venlo znajdują się pod bronią, przygotowane do wyruszenia do Amsterdamu na wypadek ponowienia się rozruchów. Wszelkie zebrania komunistyczne zostały zabronione. Wielu przywódców aresztowano.

Odnaczenie słynnych lotników



Generał Denain wręcza znakomitemu lotnikowi Codosowi zdobywcy Atlantyku odznakę komandorii Legji Honorowej. Z lewej — współtowarzysz lotów Codosa, Rossi, który awansował na kapitana.

Mowa ministra Hessa na kongresie narod. socjalistów w Królewcu

BERLIN (Pat). Na kongresie partii narodowo-socjalistycznej w Królewcu minister Hess jako zastępca kanclerza Hitlera wygłosił dzisiaj doniosłą mowę, w której poruszył aktualne zagadnienia wewnętrznej i zagranicznej polityki Niemiec.

Hitler musiał wystąpić z bezwzględnością surowością wobec buntowników w imię ocalenia życia tysięcy, a nawet dzieł tysięcy najlepszych Niemców. Po ukaraniu przywódców przywrócono dawny stosunek partii do szturmówek. Tylko człowiek obdarzony energią żołnierską, mógł dokonać tego, czego dokonał nasz wódz 30 czerwca. Minister Hess przyznaje, że prawdopodobnie wielu z tych, którzy zostali ukarani tylko wskutek tragicznego splotu wypadków stało się winnymi. W czasie buntu żołnierzy rozstrzeliwany jest co dziesiąty żołnierz bez pytania o winę.

W sprawie polityki zagranicznej zaznaczył Hess, że naród niemiecki jest dziś rządzony przez byłych żołnierzy frontowych. Nie jest przypadkiem, że państwa, w których odpowiedzialnymi kierownikami są żołnierze frontowi, t. j. Niemcy i Włochy, czynią wielkie wysiłki dla utrwalenia pokoju świata. Nie jest również przypadkiem, że w czasie spotkania żołnierzy frontowych Hitlera i Mussoliniego doszło również do nawią-

zania serdecznych stosunków. Z NASZĄ SĄSIADKĄ POLSKĄ OSIĄGNIĘLIŚMY STAN TRAKTATOWY SŁUŻĄCY POKOJOWI, A RÓWNIEŻ W POLSCE POLITYKĄ KIERUJE ŻOŁNIERZ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI. Przypominając zgrozę walk na froncie minister Hess zwraca się do żołnierzy frontowych na całym świecie z zapytaniem: Przyznacie czy podczas wojny nie jeden z was zadał sobie pytanie, czy musi być tak właśnie i czy nie można przy dobrej woli zaoszczędzić ludzkości cierpień wojny. Dzisiejszych Niemiec pokojowych nie można identyfikować z dawnymi Niemcami pacyfistycznymi. Jak naród francuski bronił każdej piędzi ziemi, tak samo Niemcy uczynią to dziś. Rząd niemiecki chce pokoju, ale nie traci nadziei, że rząd francuski zmierza do tego samego. Można być przekonanym, że również minister Barthou chce pokoju z Niemcami, mimo pewne zwroty w jego mowach. Hitler zawsze podkreślał, że Niemcy życzą sobie tylko równouprawnienia we wszystkich dziedzinach, łącznie z dziedziną uzbrojenia. Po osiągnięciu takiego porozumienia między Niemcami a sąsiadami Rzesza Niemiecka łatwo zadowolni się minimalnym uzbrojeniem koniecznym dla zagwarantowania własnego bezpieczeństwa i pokoju.

Barthou wyjechał do Londynu

PARYŻ (Pat). Minister spraw zagranicznych Barthou i minister marynarki Pietri odjechali pociągami o godz. 16.45 do Londynu. Przed odjazdem obaj ministrowie odbyli na peronie dworca serdeczną rozmowę z ambasadorem W. Brytanii w Paryżu Clerkiem. Ministrowi Barthou towarzyszy ponadto szef gabinetu min. spr. zagran. Leger, szef sekcji Ligi Narodów na Quai d'Orsay, dyr. Massigli oraz kilku rzeczoznawców spraw morskich.

Niebywały pożar lasów w Meklenburgii

BERLIN. (Pat). Pożar lasów między Waren a Neu-Strewitz w Meklenburgii przybrał rozmiary katastrofy żywiołowej, jakiej Niemcy jeszcze nie znali. Pożar objął las na przestrzeni 6.000 morgów, leżący wzdłuż 15 — 20 kilometrowego toru kolejowego. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są zniszczone. Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych musiano ewakuować miejscowość Speck. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Aresztowanie przywódcy narodowych socjalistów w Austrii

WIEDEŃ. (Pat). „Richspost“ donosi z Monachium, że przewodca austriackich narodowych Habicht został aresztowany wraz z kilkoma członkami zarządu tego stronnictwa. Do austriackich władz granicznych zgłaszają się codziennie większe lub mniejsze oddziały legjonu austriackiego z prośbą o pozwolenie na powrót do Austrii. Austriackie władze graniczne traktują petentów z ostrożnością pozostawiając ostateczną decyzję urzędowi kanclerskiemu w Wiedniu.

Z finału w Wimbledon

LONDYN. (Pat). W sobotę w finałowej grze pojedynczej pań w Wimbledonie Angielka Ronald pokonała niespodziewanie Amerykankę Jacobs 6:2, 5:7 i 6:3.

Słuszna kara

Poznański Sąd Okręgowy skazał na 1 rok więzienia endeckiego radnego niejakiego Ignacego Rauscha, który 16 czerwca wyrażał się z uznaniem o mordercy s. p. min. Pierackiego.

Z pobytu braci Adamowiczów w Warszawie



Bracia Adamowiczowie za kulisami teatru Letniego, w czasie antraktu w otoczeniu artystów.

(od lewej) Chmielewski, Nakoniecznej, Lubieńskiej i Maszyńskiego.

Pan Prezydent powrócił do Warszawy

LUBLIN (Pat). Dziś rano Prezydent Rzplitej opuścił majątek państwa Fudakowskich pod Krasnobrodem i przybył w otoczeniu świty o godz. 11.30 do Lublina, gdzie był gościem wojewody lubelskiego Roźnieckiego. Po spożyciu śniadania Prezydent o godzinie 16-ej udał się samochodem do Warszawy. O godz. 17.30 Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i świtą powrócił do Warszawy.

Pogrzeb ks. Henryka Holenderskiego

AMSTERDAM (Pat). Uroczystości związane z pogrzebem księcia Henryka Holenderskiego odbędą się w środę 11 b. m. Zwłoki zostaną złożone w grobach królewskich w Delft, gdzie przed kilkoma miesiącami spoczęła królowa matka Emma.

AMSTERDAM (Pat). Poseł Rzeczypospolitej Babiński złożył dziś w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wieniec na trumnie księcia Henryka.

Von Papen u Hindenburga

BERLIN (Pat). Jak się dowiaduje korespondent Pat-icznej, wicekanclerz von Papen od soboty bawi w Neudeck u prezydenta Hindenburga. Tutejsze koła polityczne przywiązują do tych odwiedzin wielkie znaczenie.

Dramat rodzinny dyplomaty peruańskiego

PARYŻ. (Pat). Charge d'affaires republiki Peru w Brukseli Garcia Irigoyen przybył dziś do Paryża i tu w mieszkaniu prywatnym strzelił z rewolweru do żony, którą ciężko ranił oraz do jej przyjaciółki Córka Irigoyena, dowiedziawszy się o tem, popełniła samobójstwo. Dramat ten wywołał duże wrażenie w kołach paryskich.

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

POD REDAKCJĄ EMANUELA SIDORKIEWICZA

OKRES PRZEJŚCIOWY

W dzisiejszej fazie rozwojowej ruchu młodolegjonowego, gdy teren młodzieży okazał się stanowczo już za ciasny, wszystkie warunki tak ułożyły sytuację, że właśnie obecny moment może być uważany za punkt zwrotny.

Dotąd szliśmy po linii samowychowywania się młodzieży w duchu uświadomienia społecznego i państwowego. Jednak postulaty, wysnute z pracy wewnętrznej, wymagają pewnych konkretnych poczynań, których ostateczną syntezą jest zmiana ustroju.

Właśnie to decyduje o tem, że obecną fazę trzeba uważać za okres przejściowy; od zdrowych myśli — do realnego ich urzeczywistnienia.

Prawda, że planowy i świadomy ruch młodolegjonowy pozyskał sobie prawo obywatelstwa w niejednej psychice, zdobył niejedno serce i może on mieć najłagodniejsze i najsprawiedliwsze plany, ale zatrzymanie się w punkcie decydującym, jakim jest dzień dzisiejszy, może zniszczyć wszystko to, co w ruchu młodolegjonowym jest najpiękniejsze — czyn dla dobra świata pracy.

Byłoby historyczną niedorzecznością gdyby ruch młodolegjonowy „schował do kieszeni“ radykalizm, byłoby to zakłamanie samych siebie.

Koniecznym więc jest podjęcie prac nad przygotowaniem czynu dla dobra polskiego świata pracy.

Cofając się myślą wstecz po przykłady, napotykamy podobny okres przejściowy w epoce walk o niepodległość. Rok 1863 rzuca specjalne światło na lata popowstaniowe, w myśli polskiej daje się odczuć zrozumienie wagi tego, co miało się stać — odzyskanie niepodległości. Oczywiście chodzi o polską myśl radykalną, a nie kołtuńską. Po 63 roku można zaobserwować pewną ostrożność, która dyktowała podjęcie wielkich i głębokich przygotowań zarówno moralnych, jak i materialnych. I to była rola ówczesnego okresu przejściowego, którego wynikiem był sierpień 1914 roku, a w dalszym etapie wywalczenie niepodległości.

Chcąc analogię zastosować do obecnego okresu przejściowego przedewszystkiem trzeba zastrzec się, że nie będzie on trwał około pół wieku, jak tamten, a le musi ograniczyć się do najbliższych nam kilku lat. Pozatem ówczesne uświadomienie, w czystym słowa znaczeniu, narodowe, miało grunt bardziej przygotowany w Polsce, niż ma to dziś uświadomienie społeczne. Właśnie ta różnica, na tym szczeblu musi być przez dzisiejsze pokolenie, reprezentujące polską

myśl radykalną, dopełnione na szczeblu następnym. Tym szczeblem jest lepsze, głębsze przygotowanie się do czynu — walki o dobro świata pracy. Dziś, w okresie przejściowym musimy to właśnie mieć na uwadze.

Stojąc przed otwartą dla siebie kartą historii, Ruch Młodolegjonowy musi być gotowy zdobyć się na wiele aktów woli. Tego wymaga planowość ruchu, tego wy

maga czyn dla dobra świata pracy.

Chociażby starsze pokolenie, którego piętno nosi dziś prawie każdy odcinek życia w Polsce, miało ruch młodolegjonowy powstrzymać, zabraniać, hamować, karać, niszczyć i „gniewać się“ — silna wola młodych wszystkie te zapory musi przełamać, bo tego wymaga logika słów, które dziś Ruch Młodolegjonowy o głasza w swej deklaracji ideowej.

Nasza odpowiedź

Jak dawniej, tak i teraz Legion Młodych jest przedmiotem systematycznych napaści ze strony niektórych dzienników. Napaści te szczególnie się wzmożyły w ostatnich czasach. Widocznie chodziło komuś o podważenie naszej opinii i zaskłodzenie Legionowi w sposób szczególny: dlatego akcję szkolenia prowadzono z całym wyrafinowaniem, z wytrwałością godną lepszej sprawy, nie szczędząc czołowych miejsc w dzienniku i publikując dzień w dzień „szkodliwe“ artykuły o Legionie, bezpośrednio po zjeździe Okr. Wil. L. M. Cieszymy się z objawu tak wielkiego zainteresowania się naszą Organizacją: ten atak na Legion dowodzi, że ruch młodolegjonowy nie jest jednak bagatelizowany.

Pierwszego dnia legionieści czytali o sobie z pewnem zainteresowaniem, drugiego również czytali — ale ziewając, na trzeci artykuł nikt nawet nie spojrział — znudziło... Nie lubimy słów. Wolimy czyn: czynem walczymy i czynem odpowiadamy.

To też walnie stanęliśmy do czterodniowej pracy podczas Święta Morza. Oto krótkie sprawozdanie z tego odcinka naszego frontu.

Już dnia 28 czerwca krążyły po mieście dwa propagandowe samochody ciężarowe obsadzone przez legionistki i legionistów, a przydzielone Legionowi przez Ligę Morską i Kolonjalną. Z samochodów rzucano ulotki i wnoszono okrzyki nawołując ludność do składania ofiar na budowę Polskiej Floty, do zapi-

sywania się do L. M. i K. i t. p. Tegoż dnia w kinach „Colosseum“, „Pan“ i „Heljos“ legionieści wygłosili po dwa przemówienia okolicznościowe.

Dnia 29 czerwca delegacja Legionu ze sztandarem Okr. Wil. wzięła udział w uroczystym nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Kazimierza z okazji Święta Morza, oraz w pochodzie, jaki następnie przeciągnął ulicami Wilna. Również, jak w dniu poprzednim prowadzono akcję propagandową z samochodów. 24 legionistów i legionistek wzięło udział w kweście ulicznej; prócz tego kwestowano w cukierniach Szralla i Rudnickiego, w 3 stałych punktach ulicznych, oraz przy wejściach do ogrodu Bernardyńskiego. Jednocześnie prowadzono sprzedaż broszurek propagandowych i kart pocztowych z widokami naszych portów i marynarki. Praca trwała do późnego wieczora.

Dnia 30 czerwca pracował Legion jak dnia poprzedniego, tylko że bez samochodów: zamiast propagandy ulicznej wygłoszono wieczorem w kinach 6 przemówień propagandowych.

Kwestowano jeszcze dnia 1 lipca do godz. 14-ej.

Praca Legionu Młodych dała około 40% sumy ogólnej, zebranej w Wilnie podczas tegorocznego święta Morza.

Oto jest nasza odpowiedź.

Na każdą napad na Legion odpowiemy tylko pracą dla dobra państwa.

Eugenjusz Kieturakis

SPORT MORSKI

Minęły czasy, kiedy trzeba było głosić każdą ideę wzniosłymi słowy w bezdusznej atmosferze ludzi z koturnów. Coprawda sytuacja ta nie uległa dziś stuprocentowej zmianie, ale można już wymienić niejedną dziedzinę, w której unika się sztuczności w głoszeniu idei. Do tych szczęśliwych dziedzin należy założyć sprawę morza. Naprawienie błędów naszej historycznej przeszłości przez zwrócenie uwagi powszechnej na sprawy morskie, rozpowszechnianie wiadomości o znaczeniu gospodarczym morza dla Państwa Polskiego — oto w swej treści bardzo doniosłe idee, które warto i trzeba głosić wśród polskiego społeczeństwa.

Na szczęście znalazły się doskonałe formy propagowania idei morskiej. Jedną z tych form, to skuteczne na krótką metę, od kilku lat obchodzone „Święto Morza“ dnia 29 czerwca. Niestety w te obchody wkradły się koturny i dlatego jakże często zamęcza się młodzież szkolną, publiczność w miasteczkach t. zw. „dętymi“ akademiami, na które powstawało od pewnego czasu w Polsce przedziwna moda. I to są te nowoczesne koturny, z temi przeważnie mało wartymi przemówieniami, z kiepską częścią artystyczną, dla ludzi żywych trzeba stosować propagandę dla nich najbardziej odpowiednią. Tego rodzaju podjęcie ma w założeniu pomysł skupiania obywateli z całej Polski do Gdyni w dniu „Św. Morza“. Doroczne Święto Morza“ ze swemi

Pożyteczne bez przyjemnego

Walka o poprawę bytu klasy pracującej, o zmianę ustroju i sprawiedliwość społeczną stała się sztandarowym hasłem wszystkich niemal organizacji.

Ciekawą sprawą jest jak zabierają się do szlachetnego celu „bopownicy o lepsze jutro“. Cały szereg grup i stowarzyszeń złożonych ze starszych i młodszych obywateli usurpuje sobie niejako prawo do „opiekowania się“ ludnością pracującą. Możliwe, że rola ubrylantowanej matrony, siedzącej w kiosku z tradycyjnym „kwiatkiem na głodną dzieci“ jest bardzo wdzięczna, ale groteskowo — tragicznie wygląda jeżeli występuje w niej młoda i pełna życia organizacja, która chce walczyć z przebudową ustroju. Musimy raz zdać sobie sprawę z faktu, że robotnik polski nie ma nic wspólnego z uciśnionym „kmiotkiem“ z czasów Kazimierza Wielkiego albo tragicznym murzynem z jakiejś „Chaty Wujka Toma“. Historia walk o niepodległość wykazała jasno, że w wielu wypadkach uświadomienie narodowe i państwowe robotników osiągnęło o wiele większy poziom i realniejsze rezultaty od poczynań warstw inteligentkich.

„Dobrotliwym klepaniem po ramieniu“ i po sylaniem kolorowych szalików czy ciepłych skarpetek do strajkujących fabryk nie ulżymy doli klasy pracującej. Nie mamy prawa zapominać o tem, że warstwa robotnicza nie potrzebuje naszej „łaskawej opieki“ ani ekliwego poparcia.

Jesteśmy równoprawnymi obywatelami państwa i dla państwa jak i jednostek powinniśmy dążyć do ściślejszej zorganizowanej współpracy pomiędzy wszystkimi warstwami społeczeństwa.

Poprawa bytu pracownika fizycznego, tak samo jak i umysłowego, musi być naszym sztandarowym hasłem, ale nie podchodzimy do robotników, jako do „maluczkich“, bo oni są wielcy tradycjami upartej a zwycięskiej walki. Nauczmy się raz, że wszelkie „wenty“, „kwesty“, „pikniki“ i „bale dobroczynne“ trzeba złożyć do lamusów zapomnienia, bo są śmieszne i niemodne. Robotnicy powinni wyśmiać nas co najwyżej za taką „pomoc“. Imprezy pod znakiem „Przyjemne i pożyteczne“ pochłaniają zazwyczaj moc pieniędzy, dają małe dochody i przynoszą wstyd i upokorzenie tym, których się temi nędznymi groszami „łaskawie obdarowuje“. Tylko ściśła współpraca i wzajemne zaufanie mogą doprowadzić do dobrych rezultatów. Nieproszona opieka to fikcja i śmieszność, na którą żadna organizacja nie powinna się narażać.

nasze życie gospodarcze.

Chodzi więc w propagandzie sportu wodnego o faktyczne przywiązanie społeczeństwa do morza; dziś młodzież żegluguje do Stockholmu, Kopenhagi, naokoło świata — jutro będzie to fundament morskiej psychiki Polski.

A jeżeli już ktoś zawiął jakimś jachtem do obcego portu, a takich mamy w Polsce coraz więcej, jakże ważna cecha przybywa w naszym charakterze zbiorowym. Ta łatwość „roznoszenia“ ojczyzny po najdalszych zakątkach świata, jakąż ona buduje pewność siebie, tę morską pewność, która dała panowanie nad światem niektórym ludom, które nazywają się narodami żeglarskimi.

Nowocześni, światli pedagodzy doskonale rozumieją rolę zabawy w życiu dziecka i młodzieży i według tych, pedagogicznych metod należy właśnie postępować w wychowaniu narodu morskiego. Zaczawszy od propagandy zabawek — minjatur morskich, poprzez propagandę sportu wodnego, dojdziemy do przeniknięcia w najszersze masy idei morskiej.

W tym procesie wychowawczym oczywiście największą rolę może odegrać sport wodny, ze swem dążeniem do morza. Innego rodzaju propaganda, często bardzo kosztowna, wydaje się być mało skuteczna. Największy nacisk powinno się kłaść na szerzenie romantyzmu wodnego wraz z jego bohaterami i zdołaniami.

KOMUNIKAT

Komenda Obwodu Wilno — Miasto Legionu Młodych powiadamia:

Kurs kandydacki dla rzemieślników i robotników, o którym kilkakrotnie ogłaszaliśmy w prasie miejscowej, rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Zapisy przyjmują się w Komendzie Obwodu (ul. Królewska 5—22) każdego dnia od godz. 17 do 20.

Zapisy na kurs kandydacki zwyczajny przyjmują się w tychże godzinach.

Ogólne zebranie Obwodu Wilno — Miasto, obowiązujące wszystkich członków odbywają się w pierwszej niedzielę po 1-ym i po 15-ym każdego miesiąca o godzinie 11 rano.

W każdą sobotę w świetlicy Legionu Młodych przy ul. Królewskiej 5—22 odbywają się „Sobótki Młodolegjonowe“ z tańcami.

Początek o godz. 21. Goście mile widziani.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

DZIŚ
BOHATEROWIE

W Środę 11 b. m.

D. SMIRNOW

Krokodyle łyż Hitlera

W oficjalnych komunikatach niemieckich wydanych po stłumieniu buntu szturmów przeciwko Hitlerowi zabitych przywódców SA. odmalowano w najczarniejszych barwach. W przeciwieństwie do tego, Hitlera otacza się aureolą bohaterstwa, czyni się z niego legendarną postać. Szczególna staranność przejawia w tym kierunku Goebbels — od czegoż zresztą jest ministrem propagandy?

Ale jednocześnie zaczyna się akcja „odbrony” Führera. Rolę jego w stłumieniu „drugiej rewolucji” ujmuje się, jako znacznie skromniejszą i pozbawioną bohaterstwa. Nie robi się tego oczywiście w Niemczech — nie jest tam do pomysłenia jakakolwiek krytyka Hitlera, zwłaszcza w obecnej chwili, tylko na emigracji.

Paryski organ emigrantów niemieckich „Pariser Tageblatt” w zupełnym odmiennym od oficjalnych wersję światła przedstawia przebieg wypadków niemieckich.

Przedewszystkiem „zasługę” wykrycia spisku przypisuje — zdrańcy Goebbelsa.

Goebbels w ostatnich tygodniach prowadził wyjątkową propagandę za radykalizmem. Przemówienie marburskie Papena było skierowane także przeciwko niemu. Radykalna lewica uważała go za swego. I Goebbels był gotów przylączyć się do „drugiej rewolucji”, gdyby to nie groziło mu... ryzykiem. Spiskowcy zbliżyli się do Goebbelsa i wtajemniczyli go w swoje zamiary. Mieli do niego tem większe zaufanie, że i w przeszłości Goebbels dwa razy w krytycznych momentach figurował z opozycją w obozie hitlerowskim.

Ale Goebbels nabrał przekonania, że wystąpienie przeciwko Hitlerowi w obecnej chwili nie rokuje powodzenia. Zdradził więc swych towarzyszy. Szczególną wartość w tym wypadku przedstawiał dla Hitlera generał v. Epp, który rozporządzał Reichswehrą.

„Pariser Tageblatt” zaprzecza wiadomości, jakoby Hitler udał się do Wiesesee i tam aresztował głównych spiskowców. Hitler weale nie opuszczał Brunatnego Domu w Monachium. Aresztowanie Roehma i jego przyjaciół polecił Hitler majorowi Walterowi Buchowi, staremu osobistemu wrogowi Roehma. Walter Buch jest przewodniczącym sądu partyjnego i ma do swojej dyspozycji specjalne oddziały.

Od lat już żądał on bezskutecznie od Hitlera usunięcia Roehma. Zadaniem Waltera Bucha jest usuwanie i sprzątanie „zdrajców” partii. Buch udał się do Wiesesee. Hitler pozostawał w „Brunatnym Domu” i utrzymywał telefoniczny kontakt z Goeringiem, który przeprowadzał „czystkę” w Berlinie. Gdy doniesiono mu z Wiesesee, że 7 głównych dowódców S. A. zostało zastrzelonych, Hitler zaczął spazmatycznie płakać i zapewniał, że bynajmniej takich rozkazów nie dawał.

Wersje „Pariser Tageblattu” trzeba jednakże przyjmować z dużym krytycyzmem. Ten organ emigrancki niewątpliwie skłonny jest do wypisywania o Hitlerze wszystkiego najgorszego.

A może Hitler płakał rzeczywiście? Były to w takim razie krokodyle łyż.

—o—

Poszukiwanie doskonałości tonu skrzypiec

PRAGA. (Pat). Jak donoszą „Prazske Noviny” udało się praskiemu fabrykantowi skrzypiec O. Spindlerowi przeniknąć tajemnicę konstrukcji skrzypiec włoskich ze szkół w Cremonie i Brescii. Na podstawie mikrometrycznych badań ujawnił on gatunek i sposób szarmonizowanego używanego do skrzypiec drzewa zbudował parę skrzypiec, które oddają jasny i silny dźwięk skrzypiec włoskich.

OSADNICTWO ROLNICZE ŻYDÓW NA ZIEMIACH WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ*)

Rolnik żydowski na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej jest to zdaje się temat dosyć egzotyczny. Bo, o ile coś niecoś słyszeliśmy o kolonizacji Żydów w Argentynie, lub też o postępach rolnika żydowskiego w Palestynie, a ostatnio w Biro-Bidżanie, to o naszym własnym, krajowym rolnictwie żydowskim zupełnie dotychczas nie było mowy. Dziejomo właśnie tej dziedziny gospodarczej działalności Żydów poświęcimy trochę uwagi.

Położenie ekonomiczne ludności żydowskiej w Polsce w XVIII wieku przed stawiało się nader ujemnie. Losy Żydów jako elementu miejskiego, związane były ze stanem gospodarczym miast. Polityka gospodarcza Polski w owym czasie dyktowana była prawie wyłącznie inte-

*) Referat wygłoszony przed mikrofonem Polskiego Radja w Wilnie.

Proces „zwenowców” we Lwowie o zamach na konsula sowieckiego

Zaledwie się skończył we Lwowie proces o zamach na kuratora Gadowskiego — już się rozpoczął inny, znowu bojowców ukraińskich, o przygotowywanie zamachu na konsula sowieckiego. Zamachu tego dokonał w dn. 21 października ub. r. Mikołaj Lemyk, lecz zamiast konsula zabił sekretarza konsulatu Mazilowa.

Na ławie oskarżonych zasiada 14 t. zw. „zwenowców” (bojowców UON.) z Lemykiem na czele. Lemyk stał już przed sądem doraźnym i został skazany na dożywotnie ciężkie więzienie. W toku śledztwa wydał on swoich towarzyszy.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przynależność do tajnych związków, zdążających do

oderwania od Państwa Polskiego województw południowo-wschodnich, przynależność do O. U. N., masowy kolportaż nielegalnych druków.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca szeregowi oskarżonych zamiar zabić w dniu 21 października 1933 r. Iwana Dżugaja woźnego konsulatu sowieckiego, przez oddanie doń strzału, który go ranił w rękę i ramię, pomoc w zamachu na konsula sowieckiego, dostarczenie broni i t. d.

ZEZNANIA LEMYKA.

Jako pierwszy zeznaje oskarżony Mikołaj Lemyk, sprawca mordu na osobie sekretarza konsulatu sowieckiego Mazilowa. Z miejsca przyznaje się do przynależności do „Junactwa” i „OUN.” natomiast nie zdradza w jakich okolicz-

nościach za czyjś pośrednictwem wstąpił do tych organizacji.

Odwoluje on wszystkie oskarżenia pod adresem współoskarżonych.

Akt zamachu, strzały do sekretarza sowieckiego Mazilowa, cofanie się, strzał przez okno do woźnego podaje w opisie tak samo, jak w czasie rozprawy doraźnej podkreślając, że miał rozkaz unikania strzałów do policji.

JAK DOKONANO ZAMACHU.

Lemyk dostał się do gmachu konsulatu i czas jakiś oczekiwał w poczekalni pokoju, w którym, jak mniemał znajduje się konsul. W pewnej chwili wszedł z poczekalni do tego pokoju i po krótkiej rozmowie, w której oświadczył urzędnikowi, że przybył w sprawie paszportu, strzelił doń dwukrotnie, kładąc go trupem na miejscu, sądząc, że zabija konsula. Następnie Lemyk zamierzał zbiec, zastąpił mu jedyną drogę woźny konsulatu Dżugaj, którego Lemyk zranił ciężko. Kiedy Lemyk chciał opuścić gmach konsulatu, zastał drzwi wejściowe zamknięte na zatrask, który bezskutecznie próbował otworzyć. Tymczasem wieksoł, znajdujący się w innym pokoju gmachu, zaalarmował przez okno posterunkowego, pilnującego konsulatu. W ten sposób Lemyk został ujęty.

BO ORGANIZACJA KAZAŁA.

Obronca adw. Szuchewycz zapytuje: Czy gdyby pan wiedział, że to konsul, czy byłby pan do niego strzelił?

Tak — odpowiada Lemyk.

Dlaczego?

Bo organizacja kazała mi zabić konsula a ja się pomyliłem.

Po wyczerpaniu pytań sąd odroczył rozprawę do poniedziałku godzina 9 rano.

Rozporządzenie o licytacji publicznej

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w nowym kodeksie handlowym.

Rozporządzenie pośtanawia, że licytację przeprowadza notariusz lub komornik, w którego okręgu urzędowym znajduje się rzecz, podlegająca sprzedaży. Licytacja odbyć się powinna najpóźniej w 15 dni od daty ogłoszenia wniosku o sprzedaż, przyczem licytacji nie wolno będzie rozpoczynać później, niż w dwie godziny po czasie oznaczonym w ogłoszeniu o licytacji. Licytację przeprowadzać może też przysięgły makler giełdowy i wówczas licytacja odbywa się na najbliższej giełdzie w czasie zebrań giełdowych.

Licytacja nie może się odbyć, jeżeli do przetargu zgłosiła się tylko jedna osoba. Licytacja odbywać się będzie jak dotychczas ustnie. Nabywca sprzedawanej przez licytację rzeczy obowiązany jest wpłacić natychmiast całą cenę nabycia, jeżeli nie przewyższa ona 5.000 zł. Jeżeli nabywca sumy nie wpłaci odpada z licytacji, a przeprowadzający licytację wznowi nie zwolnienie przetarg na sprzedawaną rzecz. Jeżeli cena nabycia przewyższa sumę 5.000 zł., nabywca z licytacji wpłacić będzie musiał 1/5 część tej ceny, najmniej jednak 5.000 zł. Resztę należności nabywca obowiązany jest spłacić do godziny 12-tej w południe dnia następnego. Wrazie niezapłacenia reszty należności tracą on wpłaconą część sumy, a licytacja uznana będzie za niedosłą do skutku.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem dzisiejszym.

Nowy starosta grodzki

Starosta grodzki p. Wacław Kowalski przechodzi do Urzędu Wojewódzkiego. Starostą grodzkim w Wilnie ma zostać, kapitan Wielowiejski z Warszawy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Wieczorek W. K. S. mistrzem w biegu na 110 mtr. przez płotki

Wczoraj, w sobotę, przy niesprzyjającej pogodzie, rozpoczęło na stadionie miejskim w Poznaniu XV główne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji panów.

Deszcz i wiatr sprawiły, że wyniki osiągnięte to naogół słabe. eJdynie w biegu na 100 mtr. Trojanowski z Polonii wyrównał rekord Polski. Niespodzianką były również dobre wyniki sprinterów Sokola z Leszna.

Przykrą niespodzianką było nieprzybycie na start na 5 klm. Kusocińskiego, który do tej konkurencji był zgłoszony.

Wyniki techniczne:

110 m. z płotkami. Przebiegi: I — 1) Twardowski (AZS. W-wa) 16,4 sek., 2) Nowosielski (Pogoń Katowice), 3) Oszast (Crac.) 11 przedbieg: 1) Wieczorek (WKS. Wilno) 16,4 sek., 2) Sobik (Śląsk), 3) Pajsker (Leg. W-wa).

Tyzeka — final: 1) Sznajder (Pog. Katowice), 2) Kluk (Legia W-wa), 3) Moronczyk (Sok. Lwów) — wszyscy trzej po 370 emt., 4) Klemczak (AZS. Poznań) 340 emt., 5) Bańkowiak, 6) Adameczak.

5000 mtr. final: 1) Fjalka (Crac.) 15:28 sek., 2) Duplicki (AZS. W-wa) 15:33,8 sek., 3) Hartlik (Stadion), 4) Janowski (Warta), 5) Puchalski (Warszawianka), 6) Noji (Sok. Pozn.).

Kula — final: 1) Heljasz (Warta) 15.50 m., 2) Tilgner (Sok. Pozn.) 14.50 m., 3) Hoffman (Warta) 13.48 m., 4) Pabisz (AZS. W-wa) 13.41 i pół m., 5) Siedlecki (Leg. W-wa) 13:18 mtr., 6) Wojtkiewicz (AZS. W-wa) 13:15 mtr.

Wdal: 1) Hoffman (Warta) 6.97 m., rekord okręgowy pobity, 3) Sikorski (Pol.) 6.83 m., 4) Twardowski (AZS. W-wa) 6.77 m., 5) Luckhaus (Jagiel. Białystok) 6.66 m., 6) Wieczorek (Wilno) 6.38 mtr. Drugie miejsce zajął Pławczyk (AZS W-wa) — 6.95 emt.

110: płotki — final: 1) Wieczorek 15,6 s., 2) Nowosielski 15,8 s., 3) Twardowski, 4) Oszast, 5) Sobik, 6) Pajsker.

400 m. — final: 1) Biniakowski 50,6 s., 2) Kozłowski 51 s., 3) Lesiecki, 4) Rzepus, 5) Półjanek. Dysk: 1) Siedlecki 44 m., 2) Heljasz 43.81 m.,

3) Kozłowski (Legia) 43.02 m., 4) Tilgner 38.29 m., 5) Miller (AZS. W-wa) 37.73 m., 6) Wieczorek 36.58 m.

100 m. — final: 1) Trojanowski 10,7 s., rekord Polski wyrównany, 2) Szymański 11,1 s., 3) Jasiewicz, 4) Czyż, 5) Łaniecki, 6) Kozłowski.

800 m. — final: 1) Kucharski (Jagiel.) 1.59 s., 2) Kuźmicki (Warsz.) 2.09 s., 3) Kostrzewski (AZS W-wa), 4) Lesiecki, 5) Sidorowicz (AZS W-wa), 6) Wróblewski (Polie. KS W-wa).

3000 m. z przeszkodami — final: 1) Soldak (Crac.) 10.16,2 sek., 2) Strzałkowski (Jagiel.), 3) Jurkowski (AZS W-wa).

* * *

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki:

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) AZS. Warszawa 44,7.

Młot: Wękowski Bydgoszcz 38.8.

Wzwyż: Pławczyk 183, Lukhaus 180.

10.000 mtr.: Fjalka 33,11, 2) Noji, 3) Hartlik.

Oszczep: 1) Lokajski 62.86, 2) Turezyk 59.47,

3) Wojtkiewicz 57.97.

400 płotki: Kostrzewski 58,9.

Trójskok: Lukhaus 14.96 (rekord Polski).

200 mtr.: Biniakowski 21,2 (rekord Polski).

1500 mtr.: Kucharski 4.5,9, 2) Soldan Cracovia 4.6,6.

4×400: Warta 3.33,2.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Warta 153 pkt. przed AZS. Warszawą 140 i Cracovia i Jagiellonią po 67 pkt.

—o—

Wyniki meczów ligowych

W mistrzostwach piłkarskich Ligi padły wczoraj następujące wyniki:

Cracovia — Strzelec 7:0;

Ruch — Warszawianka 5:1;

Garbarnia — Słisa 3:0;

Pogoń — Polonia 3:0

S. P.

Władysław Rygałło

b. urzędnik Dyrekcji P. K. P. w Wilnie
zmarł dn. 8 lipca 1934 r. w wieku lat 72.

Ekeportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się dnia 9 lipca o godz. 17-ej
na cmentarz św. Piotra i Pawła.

O tym smutnym obrzędzie powiadomiamy pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI I WNUKI

resami warstwy szlacheckiej; sytuacja w miastach pozostawała wiele do życzenia. Ustawodawca jednak, mając na względzie otoczenie pewną opieką interesów mieszczaństwa polskiego, ograniczył pobyt Żydów w miastach, uchwalając w roku 1768, iż trudnienie się Żydów handlem ma być uzależnione od zgody władz miejskich. Smoleński podaje iż w tym roku piątą część miast polskich przez niezawieranie paktów z Żydami pozbyła się tej kategorii konkurentów. W poszukiwaniu stałego zarobku, wypędzana z miast ludność żydowska skierowała się na wieś. W obawie przed utratą swej niezależności osobistej nie osiadała jednak na roli, własność bowiem ziemi była wyłącznym przywilejem szlachty. Musieli więc Żydzi zwrócić się do wszelkiego rodzaju pośrednictwa, dzierżawy i szynkarstwa.

Szereg obserwacji nad społeczno-politycznym położeniem Rzeczypospolitej, zabaczyć musiał siłą rzeczy o kwestję żydowską. A więc Butrymowicz, Kołłątaj Staszyc i Czacki zabierając w tej sprawie głos, uważają, iż Żydzi koniecznie mają zwrócić się do rolnictwa. „Projekt reformy Żydów” — kr. Stanisława Augusta również uwzględnia konieczność osiedlania Żydów na roli. Ożywiony

ruch publicystyczny, jaki wywołała kwestja żydowska w czasie Sejmu Czteroletniego, nie został zakończony konkretnymi posunięciami w tej dziedzinie.

Po rozbiórce Polski nierozstrzygniętą kwestję żydowską, która i nadal była palącą, miała uregulować Rosja. Spodziewano się, iż podniesieniu zdolności płatniczej ludności żydowskiej, gdyż coraz dalej postępująca pauperyzacja tejże, wpływała na zmniejszenie się dochodów skarbowych. Dla zbadania tego zagadnienia wydelegował car Paweł I-szy na Białoruś poetę rosyjskiego Dzierżawina, którego raport był tematem obrad specjalnego komitetu, w skład którego wchodził m. in. ks. A. Czartoryski, ks. Seweryn Potocki i Żyd Nota-Netkin (twórca pierwszej gminy wyznaniowej żydowskiej w Petersburgu). Wynikiem o brad tego komitetu było wydanie ustawy z r. 1804, która zapoczątkowała osiedlanie Żydów na roli. Stawiając w podziale na klasy zawodowe na pierwszym miejscu rolników, ustawa temsamem podkreśla ich poniekąd uprzywilejowane stanowisko. Przewidywała ona cały szereg ulg, dla trudniących się rolnictwem Żydów, a więc całkowitą wolność o sobistą i równouprawnienie, zwolnienie

od ciężarów publicznych na okres od 5 do 10 lat, a ponadto osiedlenie na gruntach państwowych. Wydzielono nawet pod żydowskie osiedla rolnicze 30.000 dziesięcin, zaś fundusz na ten cel przeznaczony wynosił 300.000 rb. Nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad tą ustawą, gdyż, mimo, iż przewidywała osiedlenie Żydów na roli, na tut. terenie, skierowała ona całe osadnictwo do południowych gubernij Rosji (chersońska). Nawiasem mówiąc podstawą z powodzeniem rozwijającego się rolnictwa żydowskiego w ZSRR są właśnie te kolonie, przed przeszło 120 laty powstałe. Kolonizacja południowa związana jednak była z dużymi kosztami lokomocji i in. trudnościami — nie miała więc powodzenia. Wśród sfer rządzących powstaje więc myśl osiedlania Żydów na roli w guberniach ojczystych. Akcji tej sprzyjał też prąd umysłowy, nurtujący wówczas w samym społeczeństwie żydowskim, który zyskał sobie nazwę „haskala” czyli okresu oświecenia. Jednym z szerzycieli jego był znany poeta i myśliciel Lewinson, zwany Mendelsonem żydostwa rosyjskiego. Będąc wiernym synem epoki fizjokratów, uwidatnił w swym programie oświecenia konieczność zajmowania się rolnictwem. Na akcję osiedleńczą za-

STRZELCY MASZERUJĄ

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 lipca 1934 r.

Poświęcenie placu sportowego Z. S. w Czarnym Borze

Mamy do zanotowania nowy dowód wyteżonej pracy w oddziałach Z. S. na terenie Podokregu.

Oddział Z. S. w Czarnym Borze otrzymał i urządził własny plac sportowy. Fakt powyższy wpłynę niezaprzeczalnie zachęcająco na rozkwit prac związanych z wychowaniem fizycznym wymienionego oddziału. Poświęcenie placu odbyło się 1 lipca br.

Protektorat nad, związanymi z tem uroczystościami objął p. starosta pow. wileński - trockiego Jęży, de Tramecourt.

Specjalny pociąg z Wilna przywiózł licznych gości i przedstawicieli władz państwowych.

Na uroczystość przybyli również wszystkie oddziały Z. S. z terenu gm. rudomińskiej, oraz Federacji PZOO. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. Jerzego Antoniego nastąpił wyjazd oddziałów w kierunku boiska sportowego.

Przed boiskiem powitał gości i strzelców ob. Markowski, członek Zarządu Z. S. w Czarnym Borze, podkreślając specjalnie przychylne ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa do pracy strzeleckiej, dzięki czemu właśnie mogła się odbyć uroczystość poświęcenia własnego boiska sportowego.

W imieniu władz strzeleckich przemówił ob. Bania, komendant pow. Z. S. wil. - trockiego. W przemówieniu swem podkreślił, że uroczystość obchodzona jest najlepszym sprawdzianem zarówno pracy Zarządu jak i członków miejscowego Oddziału. W imieniu własnym i władz strzeleckich złożył życzenia, aby na nowym boisku rozwijały się siły fizyczne, na których oparte będą również walory moralne najlepszych synów Ojczyzny, i wiernych obywateli. Państwa i czujnych stróżów polskości tej ziemi.

Po przecięciu wstęgi oddziały strzeleckie ustawiły się na boisku. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr. Ankoni. Głębokie wrażenie na obecnych wywarły mocne słowa kaznodziei, który podkreślił znaczenie pracy nad wychowaniem obywatela — żołnierza, dając równocześnie piękne wskazania, jak tę pracę ująć i prowadzić trzeba. Wskazał on młodym strzelcom na wzór niedościgły — Wodza Narodu, który hartem ducha, z poświęceniem i miłością ojczyzny świeci najlepszym przykładem. Przemówienie swe zakończył ks. Ankoni okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, wyrażając głębokie i z serca płynące życzenia, aby ten najlepszy syn Polski hetmaniał jej jak najdłużej, prowadząc Ojczyznę na szczyty mocarstwowej potęgi.

Po południu odbyły się na nowym boisku zawody sportowe, oraz zabawa, która urozmaicona różnymi imprezami, oraz koncertem orkiestry kolejowej trwała do godz. 23-ej.

OFIARY.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy Ludności Dotkniętej Klęską Nieurodzaju otrzymał następujące ofiary: Posterunek P. P. — Gudogaje, pow. oszmiańskiego zł. 0,40; Posterunek P. P. — Kurewicz pow. oszmiańskiego zł. 0,35; Posterunek P. P. w Sołach, pow. oszmiańskiego zł. 0,70; Urząd Probierczy w Wilnie zł. 2,—; Skład Materiałów Poczтовых w Wilnie 10,—; Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. III w Wilnie zł. 20,20; Komenda P. P. m. Wilna zł. 11,90; Komendant P. P. pow. Wil. - Trockiego zł. 2,70; Komisarjat LPP. m. Wilna; zł. 6,50; Komisarjat IV. P. P. m. Wilna zł. 3,20; Posterunek P. P. w Nowej Wilejce zł. 1,30; Posterunek P. P. w Rudominie, pow. Wil.-Trockiego zł. 0,80; Posterunek P. P. w Radoszkowiczach zł. 0,60; Wydział Samorządowy Wil. Urzędu Wojewódzkiego zł. 11,70; Wydział Wojskowy Wil. Urzędu Wojewódzkiego zł. 2,20. Razem: zł. 74,55.

Święto Morza

Wszystkie oddziały Z. S. na terenie Podokregu wzięły udział w uroczystych obchodach Święta Morza w dniach 28 i 29 czerwca.

W niektórych miejscowościach oddziały Z. S. były inicjatorami i organizatorami uroczystości.

Z nadsyłanych sprawozdań wynika, że Zarządy Z. S. poszczególnych miejscowości zrozumiały momenty wychowania obywatelskiego, tkwiące w uzewnętrznieniu miłości i przywiązania do morza i odpowiednio wykorzystały „Święto Morza”. Wiele oddziałów połączyło obchód „Święta Morza” z tradycyjnym „Świętem Kupali”.

Dla przykładu podajemy sprawozdanie nadesłane przez Oddział Z. S. w Olechnowiczach, obwodu mołodzieżańskiego. Oddział ten przepięknie zorganizował i wykonał program uroczystości w obu dniach 28 i 29 czerwca.

W wigilję uroczystości przemaszerowały karne szeregi strzeleckie przez wieś ze śpiewem przy świetle pochodni. Koło rozpalonego ogniska na wzniesieniu za Olechnowiczami zgromadziły się tłumy ludności. Przy ognisku odśpiewano szereg pieśni.

Uroczystości w dniu 29 czerwca rozpoczęła zbiórka i raport oddziału Z. S. Raport odebrał zastępca komendanta Pow. ob. Siła - Nowicki. Biorący udział w uroczystości wyruszyli nad staw p. p. Korobków w maj. Uszy.

Przemówienie o znaczeniu morza dla Polski wygłosił K-mant Z. S. Olechnowice ob. Żółkiewicz.

Po trzykrotnej salwie puszczone na wodę wianki, uwite przez miejscowe strzelczynie.

W dniu tym urządzono również zabawę strzelecką.

W 15-tą rocznicę Ułanów Zaniemeńskich

Dziś 4-ty pułk Ułanów Zaniemeńskich wkracza w 16 rocznicę swego istnienia. 15 lat temu Twórca Legionów Józef Piłsudski wraca z niewoli niemieckiej z Magdeburga, by objąć naczelne dowództwo sił zbrojnych odradzającej się państwowości polskiej. Jest to pamiętny, historyczny listopad roku 1918. W tym właśnie okresie formuje się 4-ty Pułk Ułanów, który w późniejszych walkach o niepodległość, jak również w wojnie roku 1920 tyłkrotnie chlubnie się odznaczył, zdobywając opinię jednego z najwaleczniejszych pułków armii polskiej.

Dzieje błękitnych ułanów, to jedna chlubna karta w historii wojska polskiego. 119 lat temu, w roku 1815 z uznaniem Księstwa Warszawskiego, gdy świtać zaczyna jutrznia wolności — powstaje pułk 4-ty. Nadechodzi rok 1830. Rok polskiego bohaterstwa, rok heroicznej walki o niepodległość. Pułk 4-ty uściela swymi trupami pola Grochowa, Wawra, Stoczek, Kałuszyna i Kuflewa, będąc zawsze postrachem wroga.

Gdy wynik powstania jest już przesądzony, nie chcąc się ugiąć przed ciemną przeszłością przechodzi pułk 4-ty granicę pruską i składa broń. Faktycznie pułk przestaje istnieć, lecz pełna chwały jego tradycja bojowa żyje.

Od tej chwili mija lat 87. Na zewrzucony przez ukochanego Komendanta Czwartacy powstają znowu. I już w styczniu walczy pułk pod Lwowem, gdzie z

miejsca chlubnie się odznacza. Mimo do tkliwego braku ekwipunku i uzbrojenia, ułani dokazują cudów męstwa. Bezpośrednio z pod Lwowa pułk rusza na pamiętą dla nas wyprawę wileńską. Dla uciemnionej pod okupacją bolszewicką ludności wileńskiej na łańcach swych niosą ułani wyzwolenie. Wcielając w czyn plan Komendanta 2 i 4 szwadrony wspólnie z brygadą Beliny bezprzykładnie śmiało natarciem zdobywają dworzec i plac Katedralny. Dzięki ułanom, mimo przeważających sił wroga, Wilno — miasto Marszałka — zdobyte szaleńczym wypadem zostaje utrzymane, do chwili, aż nadejdzie z Lidy piechota i wróg zostaje ostatecznie wyparty. Już ten jeden czyn związał wileńską trwałą nierozdzielność sympatii ze swoimi ułanami. Odtąd już do końca wojny pułk pozostaje na terenach Wileńszczyzny i Mińszczyzny.

Oto kilka suchych, ale jakże wymownych cyfr:

97 poległych, 196 rannych uszło pola bitew. 28 kawalerów orderu „Virtuti Militari”, 277 kawalerów krzyża walecznych — zdobi szeregi pułku.

2000 jeńców, 500 koni, 14 armat i 48 karabinów maszynowych oraz 3 sztandary zdobywa pułk.

W roku 1920 w odwrocie z pod Beresyny rozbiła pułk w zwycięskiej szarży pod Grabionką trzy pułki piechoty bolszewickiej, zdobywając ich sztandary. I odtąd data tej świetnej szarży po zostaje dniem święta Pułku 4-go.

Uroczystości w święto pułku

Nie tedy dziwnego, że w święcie 15-lecia pułku wileńskie wzięły tak liczny udział. Z okazji przypadającego na rok bieżący jubileuszu, do roczne święto pułkowe obchodzone jest szczególnie uroczysto. Trwać ono będzie 3 dni. Wezóraj właśnie wieczorem zostało rozpoczęte.

O godz. 21-ej na Placu Katedralnym zgromadził się cały pułk by oddać hołd poległym Czwartakom. Na symboliczną tę uroczystość złożył się apel poległych. Liczne stawiły się delegacje wszystkich pułków garnizonu wileńskiego, przybyli również przedstawiciele władz miejscowych zarówno cywilnych jak i wojskowych. Liczne reprezentowały był korpus oficerski z dowódcą brygady kawalerji, gen. Przewłockim na czele.

Pod akompanjament orkiestry, która grała „Spój Kolego w ciemnym grobie...” padły nazwiska poległych. Krótka, wymowna odpowiedź brzmiała „padł na polu chwały”.

Chcąc uczcić pamięć Wielkiego Kaznodziei, Biskupa Legionów, Ks. Bandurskiego, udała się na Jego grób delegacja pułku z dowódcą pułk. Szwajcelem na czele, gdzie złożono wspaniały wieniec od 4 pułku Ułanów.

Wczorajsze uroczystości zakończyła wspaniała defilada ułanów na ul. Mickiewicza. U wylotu ul. Tatarskiej w otoczeniu przedstawicieli władz i wyższych oficerów defiladę przyjął gen. Przewłocki. Całą trasę, przez którą maszerował pułk, po obu stronach chodników gęsto zalegały tłumy publiczności. Twardym, miarowym, krokiem przemaszerowali ułani, budząc podziw swym dziarskim wyglądem, i świetnym wyszkoleniem.

Dziś dalszy ciąg uroczystości, według następującego programu:

Plac Łukiski godz. 10 rano, Msza; Godz. 10.30: Nadanie znaku pułkowego. Godzina 11.15: Wreczenie proporcja 3 Drużyny Harcerskiej. Godz. 11.30: Defilada. Koszary Pułku. Godz. 14.00: Obiad żołnierski.

Dnia 10 lipca godz. 18.00: Kasyno Oficerskie Pułku: Ogólne zebranie oficerów służby czynnej i rezerwy, oraz byłych oficerów i organizatorów pułku.

częły więc oddziaływać momenty ideologiczne.

Dalsze dzieje kolonizacji żydowskiej w Rosji w XIX stuleciu są związane z ustawą z 1835 r., która jeszcze bardziej rozszerzyła ulgi dla rolników żydowskich. Na tej zasadzie można było przypuszczać, iż rząd rosyjski przystąpi do osiedlania Żydów na roli na tutaj terenie. Jak chwilejdą — niedziedzicowana była jednak polityka sfer rosyjskich wykazuje fakt, iż zamiast gruntów w dzielnicach o czystych, wyznaczono na ten cel przeszło 15.000 dz.... ale gdzie? — na Syberji, w gub. omskiej i tobołskiej. Mimo tak znacznej odległości, nędza zmusiła masy żydowskie do ubiegania się o przesiedlenie ich nawet na Syberję. Ze względu na napływ petentów miano nawet wyznaczyć dalsze 13.000 dz. w tejsze gub. omskiej, ale nagle wsteczni 1837 r. wstrzymano kolonizację Syberji, skierowując przesiedleńców do gub. chersońskiej.

Dopiero ustawa z 1844 r. rozpoczyna nowy okres w dziejach osadnictwa Żydów na roli w dzielnicach o czystych. Potwierdzając wszystkie poprzednie przywileje, związane z przynależnością do stanu rolniczego, ustawa ustaliła nadział na 5 do 8 dz. na osobę, oraz zapo-

możę w wysokości 175 rb. na rodzinę z sum t. zw. „opłat skarbowych” (kوروبочный сбор). Ustawa ta nie przyczyniła się bezpośrednio do postępu ruchu kolonizacyjnego i dopiero „dodatkowe prawidła” z marca 1847 r. ruszyły tę sprawę z martwego punktu. Nowela ta jeszcze bardziej podkreśliła przejawiającą się w poprzednim ustawodawstwie tendencję do ułatwiania Żydom przejścia do stanu rolniczego przy jednoczesnym skłonieniu ich do rzeczywistego zajmowania się gospodarstwem. Nadział wynosił już obecnie od 12 do 20 dz. na naszym terenie, zapomoga natomiast została ograniczona jedynie do 50 rb. na budowę domów. Ustawa ponadto przewidywała jaki obszar minimalny winien być corocznie wzięty pod uprawę przez każdego kolonistę, który winien był przytem posiadać odpowiednią ilość inwentarza martwego, zwierząt pociągowych oraz potrzebne roczne wyżywienie dla rodziny i inwentarza. Przeciw „niezadnym” w gospodarstwie miano stosować ostre środki. Od r. 1847 datuje się właściwy początek kolonizacji. Powstał wówczas cały szereg osiedli, które jeszcze obecnie istnieją. Akcja ta nie cieszyła się jednak powodzeniem, gdyż 80% przeznaczonych pod żydowskie osiedla

rolnicze gruntów zostało niewykorzystanych. Gdzież należy doszukiwać się przyczyn tego zjawiska? Czyżby masy żydowskie, które chciały w swoim czasie odbyć tak długą podróż na Syberję i tam osiąść na roli, byle tylko zdobyć pewny i zdrowy kawałek chleba, zniechęciły się do zawodu rolniczego? Przyczyny niepowodzenia ruchu agrarnego należały odnieść przede wszystkim do ustawodawstwa, które początkowo żądało zakładania osiedli z odpowiednią ilością robotników, następnie zaś wymagało określonego składu rodzin. Gdy zaś ustawodawstwo to zostało znieważone i należało przewidywać pomyślny rozwój kolonij, wygórowane żądania, stawiane w stosunku do już założonych osiedli żydowskich, zgodnie z wydanymi w roku 1853 inwentarzami, przyczyniły się do masowego opuszczenia kolonij. Obok braków ustawodawstwa najważniejszą bodaj przyczyną niepowodzenia kolonizacji było zbyt małe dawanie zasiłków żydowskim osiedlom rolnym, które nie mogły być zakładane z własnych funduszy, gdyż materiały osiedleńcy rekrutowali się z warstw najbiedniejszych. Na postęp kolonizacji ujemnie przedewszystkiem wpływało niesumienne wykonywanie poleceń władz naczelnych przez ad-

ministrację gubernjalną i powiatową. O to są wyjątki z pisma Iślawina, sekretarza ministra D. P. Kisielewa: „Zasadnicze przyczyny słabych wyników ruchu osiedleńczego, pisze Iślawin, polegały na obojętności i nieufności władz gubernjalnych do zagadnienia osiedlania Żydów na roli, od najwyższego urzędnika poczynając, a kończąc na najniższym. Zbytnie kupstwo urzędników, zwłaszcza niższych, a nareszcie przeznaczanie najbardziej nieuprząwionych gruntów Żydom, ludziom, którzy od igły i szdyla mieli się wziąć do sochy i osiedlać się po 4. lub 5-cioletniemu oczekiwaniu? z 50-rublowym zasiłkiem, a nawet bez niego, na ziemi, która przy najbardziej wyteżonej pracy i nakładzie kapitału nie mogła opłacić kosztów dobremu gospodarzowi, nie mówiąc o Żydach nie przyzwyczajonych do pracy na roli”. Raport Iślawina przyczynił się do wydania specjalnej instrukcji z 1852 r. w myśl której zostało jeszcze bardziej uproszczone postępowanie nie związane z osiedlaniem Żydów na roli. Skład obowiązkowy rodzin został zmniejszony, a zasiłki z sum funduszu skarbowego „powiększone do 100 rubli na rodzinę. Przewidywały one nadzielenie Żydów lepszymi gruntami, sze-

KURJER SPORTOWY

Gri-Gri por. — Goszczyński zdobywa nagrodę Marszałka

Wczoraj na torze wyścigowym na Połsiesze odbyły się emocjonujące i barwne zawody hipieczne. Pogoda, mimo chmur, groźnie zapowiadających deszcz, — dopisała. Publiczności sporo. Jak zwykle przeważali wojskowi, oficerowie kawalerji i artylerji. Lśniły kolorowe czapki oraz mieniły się barwną mozaiką stroje pań. Krótko mówiąc — publiczność doborowa.

Organizacja spoczywała w sprężystym ręku p. generała Przewłockiego oraz ppłukownika Schweizera — trzeba podkreślić dużą sprawność i ład panujący na torze. Nie obeszło się bez wypadków, kilku jeźdźców zostało lekko pośluzonych wskutek upadków z koni.

Na wyścigach obecni byli p. wojewoda Jaszczołt, rektor U. S. B. prof. Staniewicz i wiele osobistości ze sfery cywilnych i wojskowych.

W pierwszej gonitwie, dzielącej się na dwa biegi zwyciężyli: I bieg na dystansie około 4000 mtr. wojskowy naprzelaj im. 4 pułku ułanów Zaniemeńskich: por. Łopianowski na „Sarnie“ przed por. Cieplakiem na „Talizmanie“ oraz ppor. Szumskim na „Oranie“.

II-gi bieg zakończył się zwycięstwem por. Poziomskiego na „Tobiaszu“. Drugim był ppor. Iwiński na „Tadeuszu“, trzecie miejsce zajął rtm. Nestorowicz na „Ottokarze“.

W gonitwie II — Steeple-chase im. pułk. Wład. Beliny-Prażmowskiego na dystansie około 4000 m. zwyciężył ładnie por. Gromnicki na „Glorji“ przed por. Bohdanowiczem na „Nawoju“ i por. Szadkowskim na „Insolencie“.

Gonitwa trzecia — bieg naprzelaj na dystansie około 4500 m. dała palmę pierwszeństwa por. Żelewskiemu na „Gadule“. Drugi u mety stanął por. Gromnicki na „Tudorze“, trzeci por. Łopianowski na „Czynie“.

Gonitwa czwarta, będąca clou zawodów obfitowała w wiele interesujących momentów. Klasa końska była tu wyrównana, a i jeźdźcy wytrawni. Był to wielki wojskowy Steeple-Chase im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Bieg ten był transmitowany przez radio.

Po emocjonującym biegu i licznych, różnorodnych prowadzeniach niespodziewanie wysuwa się na czoło por. Goszczyński na Gri-Gri i na finiszu zdecydowanie zwycięża, bijąc rtm. Cierpiekiego na „Bakaracie“ i por. Gromnickiego na „Jatacie“.

Po tej gonitwie naprężenie uwagi publiczności nieco zmalało.

Piątą gonitwą był wojskowy bieg na

przelaj im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, dystans około 6000 m. Zwyciężył za pewnie por. Bohdanowicz na „Równym“ przed por. Nieczajem na „Witrazu“ i rtm. Nestorowiczem na „Wodzu“.

W gonitwie ostatniej Steeple-chase Woropajewa, na dystansie około 3000 m. na cztery startujące konie, dwa tylko doszły do mety. Bieg wygrał p. Rybicki na „Pechu“ przed p. Korytkowskim na „Anna-Bella“.

Po zawodach w obecności p. woj. Jaszczołta i gen. Przewłockiego odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom. Podczas rozdawania nagród orkiestra 4 p. uł. przygrywała marsze poszczególnych pułków, które reprezentowała osoba zwycięzcy.

Publiczność głośnie komentuje zawody i wyniki i powoli, dystygnowanie opuszcza tor wyścigowy Wil. Towarzystwa Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego.

Piękna impreza sportowa zasługuje w całej pełni na uznanie.

—o—

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań

Wczoraj w Warszawie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne pań.

80 mtr. płotki: Freiwaldówna 12,4.

Dysk: Wajsołówna 37,29.

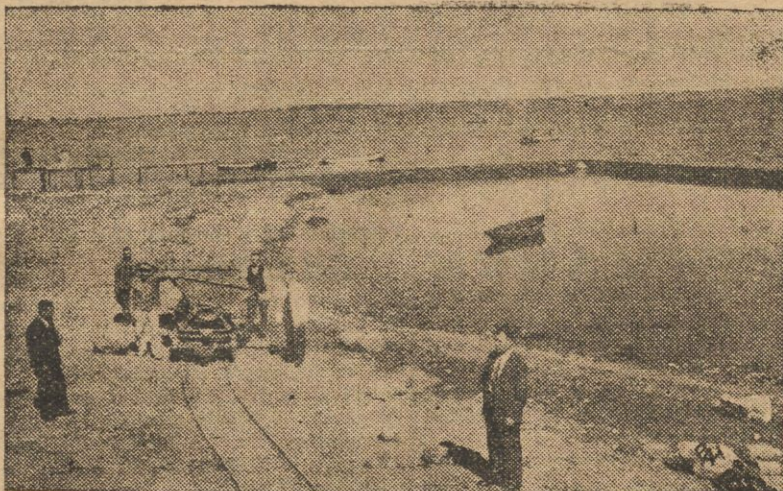
100 mtr.: Walasiewiczówna 12,6.

Wdół Wencłówna 513.

Oszczep: Kwaśniewska 39,61.

W punktacji ogólnej Stadjon Katowice 107 pkt. przed AZS. Poznań 82 pkt.

Budowa największego ośrodka sportów wodnych w Pucku



Z inicjatywy p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtklicza zarząd miasta Pucka przystąpił ostatnio do budowy największego w Polsce ośrodka sportów wodnych na zatocze. Zdjęcie przedstawia fragment dokonanych robót, a mianowicie

zasypywanie na pewnym odcinku i budowę sztucznej plaży. Na wydartym morzu terenie stanie schronisko dla kajaków, stocznia, biura, lokal tańcowy i t. d. Na pierwszym planie burmistrz Pucka p. Kamski.

Regaty wioślarskie w Trokach Niemcy pokonani. — Grodno mistrzem Wilna. — Zwycięstwa Plewakowej i Slesickiego.

Wczorajsze regaty wioślarskie o mistrzostwo Wilna, rozegrane w konkurencji międzynarodowej były pięknym świętem wioślarstwa wileńskiego.

Święto wypadło wspaniale. Odniesliśmy wielki sukces sportowy, zwyciężając wioślarzy niemieckich przybyłych z Królewca i Rygi.

Regaty tegoroczne stały na wysokim poziomie sportowym. Najlepiej reprezentowały się sportowo osady WKS. Grodno, które trenowane są przez znanego wioślarza z Poznania p. Tulliszkę.

Przykrą niespodzianką jest przegrana Witkowskiego, od którego lepszym był Slesicki z Wisły.

Mistrzyni Polski p. Plewakowa z WKS. Śmigły potwierdziła swoją piękną formę zwyciężając wioślarkę z Warszawy.

Stanowczo za dużo jest jeszcze w programie wioślarstwa, a drugim minusem jest brak motorówki sędziowskiej, a i z łodziami, pędzącymi się bezpańsko po torze warto coś zrobić.

Regatom wczorajszym nie sprzyjała jednak pogoda. Deszcz lał prawie przez cały czas, a jezioro pokryło się łami, które utrudniały pracę wiosł.

Uroczystość wioślarska rozpoczęła się przemówieniami Prezesa P. Z. T. W. p. Bojańczyka, prezesa Wil. K. T. W. p. mjr. Lankaua i p. Samorewicza z A. Z. Z. M. „Liga“.

U miejsca mety, na kilku wyniosłych masztach powiewają piękne bandery. Są

wiecz tutaj godła klubów wioślarskich, jak również flagi państwowe Polski, Łotwy, Rumunji i swastyka Niemiec.

Biłg czwórki młodszych: 1) WKS. Grodno — 5.54.8, 2) WKS. Śmigły o półtorej łodzi, 3) PKS. Wilno, 4) AZS. Wilno, 5) R. C. Ryga. Niemcy jechali słabo.

W czwórkach pań zwyciężyła osada WKS Grodno — 4.7.3 bijąc osadę Warsz. Klubu Wioślarek o ćwierć łodzi.

W jedynkach pań o mistrzostwo Wilna Plewakowa pokonała Hanckiewiczównę W. K. W. o 2 łodzie.

W czwórkach młodszych pań Warsz. Klub Wioślarek pokonał łatwo startującą poza konkursem osadę AZS. wileńskiego.

Bieg młodzieży szkolnej był pięknym pojedynkiem między uczniami Królewca a Grodna. Po morderczym finiszu wygrali grodnianie.

W wadze lekkiej mieliśmy piękną, a wyrównaną walkę 1) AZS Wilno — 6.42 2) WKS. Śmigły 3) P. K. S. Wilno.

W jedynkach młodszych zwyciężył Keppel A. Z. S. bijąc Niemca z Rygi Hessa i Pietkiewicz z WKS.

W jedynkach o mistrzostwo stawka była wyjątkowo wysoka. Po wyrównanej walce pojedynek wygrał Slesicki, Wisła, Warszawa 6.31.1 sek. przed Witkowskim P. K. S. Wilno. Niemiec Hess został daleko w tyle.

W czwórkach nowicjuszy pierwsze miejsce zajęło znów Grodno — 6.16.6 przed W. K. S. Śmigłym i P. C. Rygą o 6 łodzi za W. K. S.

W jedynkach młodszych pań zwyciężyła Honckiewiczówna W. K. W. 4.33 o 1 łódź Jozajtisównę W. K. S. Śmigły.

Bieg czwórek pań o mistrzostwo Wilna odbył się walkowerem — W. K. W.

W czwórkach półwyścigowych zwyciężyła osada 3 baonu sap. przed 3 p. a. ciężkimi.

W jedynkach nowicjuszy zwyciężył znów Keppel A. Z. S. przed Pietkiewiczem W. K. S. Śmigły.

Bieg czwórek o mistrzostwo Wilna zakończył się zdecydowanym sukcesem W. K. S. Grodno — 6.21.7 przed W. K. S. Śmigłym i P. K. S. Wilno.

W biegu ósemek A. Z. S. spłynął tor walkowerem.

Wyczerpujące omówienie regat podamy w jednym z najbliższych numerów „Kurjera“.

—o—

Polska—Jugosławja 3:10

Wczoraj odbył się w Jugosławji mecz międzypaństwowy w Hazenie pań. Zwyciężyła Jugosławja 10:3.

rzeenie oświaty rolniczej oraz zachęcanie kapitalistów żydowskich do wzięcia udziału w akcji agraryzacyjnej wśród mas żydowskich, zapewniając wzajemnie tytuły honorowe. Ale zarządzenie powyższe nie mogło już odnieść pożądanych rezultatów z przyczyn przez nas poprzednio wyswietlonych. W roku 1859 wstrzymano osiedlenie Żydów na gruntach państwowych w gub. zachodnich, przyczem miano im w przyszłości dać możność osiedlania się w gubernjach południowych.

W roku 1866 istniało na terenie gub. wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, kowieńskiej, witebskiej i mohylewskiej — 147 osiedli rolniczych, w których mieszkało około 4400 rolników żydowskich. Osiedlami temi rząd już więcej się nie opiekował. Dalsze dzieje tych kolonij wiążą się z założeniem przez barona Hirsza pod koniec XIX wieku towarzystwa ICA (Jewish Colonisation Association), którego zadaniem było m. in. opiekowanie się żydowskimi osiedlami rolniczymi na naszym terenie. Według danych tego towarzystwa, na omawianym przez nas terenie, mimo złych warunków gospodarowania (słabe grunty, brak łak sianokosnych) pozostało w kolonjach ok. 90% osadników żydowskich. Pod wpływem

działalności ICA w kolonjach zaznaczył się pewien postęp techniki rolniczej, wyrażający się w zamianach soch na pługi, rozpowszechnioną została uprawa wyki, konieczyiny i łubinu, stosowanie nawozów sztucznych nie było również obce kolonistom. Ujemny wpływ wywierała szachownica zmuszająca gospodarzy do stosowania prymitywnej trójpólówki. Swego stanu posiadania kolonie nie powiększały, gdyż nie wolno już było od roku 1882 Żydom nabywać nieruchomości.

W ten sposób przedstawiliśmy w zarysie dzieje osadnictwa rolniczego Żydów na Ziemiach Wschodnich R. P. O. Braz tu skreślony świadczy, iż dążeniem rządu rosyjskiego do osiedlenia Żydów na roli miało nieznaczne pod względem ilościowym wyniki. Powyższe należy złożyć na karb chwiejnej i nieszczerzej częstokroć polityki rządu rosyjskiego. Osiągnięte pewne powodzenie należy raczej zapisać na korzyść tej ludności żydowskiej, która mimo znacznych przeszkód i trudności wykorzystywała każdą nadarzającą się sposobność, by osiąść na roli.

Wojna światowa i dalsze walki o utrzymanie granic Rzeczypospolitej moc-

no nadwyrężyły naszą wieś. Na podstawie danych Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej w Polsce (t. zw. ORT) w roku 1921 istniało w okolicach Wilna, Brześcia, Grodna i Pińska — 32 osiedla, liczących ok. 4 tysięcy osób (gruntów w ich posiadaniu 7416 dz.). W zestawieniu z r. 1892 — 73% rodzin pozostało na roli, mimo ciężkich warunków bytowania. Ponadto na tej części Wołynia, która obecnie należy do Polski, wg. danych przedwojennych trudniło się rolnictwem 924 rodziny na obszarze 5487 dz.). Stan ten wykazał po wojnie tendencję wzrostową. Oprócz wspomnianych kolonii, które przetrwały okres wojenny, powstał po wojnie szereg nowych gospodarstw rolnych, a zwłaszcza ogrodniczych w pobliżu miast i miasteczek. (Na wiasem mówiąc, ostatni typ gospodarstw jest dostosowany bardziej do psychiki rolnika żydowskiego, niż typ gospodarstw ekstensywnych). Opiekę instruktorską i kredytową nad kolonjami (nie wszystkimi) roztacza wspomniane już towarzystwo ICA, a przedtem i ORT. Ze względu jednak na potrzeby wsi opieka ta nie jest wystarczająca. Rolnik żydowski w Polsce był dotychczas pod względem zawodowym niezorganizowany. Po

jako pochodząca z zewnątrz, nieoparta o wewnętrzne, solidarne starania kolonistów, nie mogła dać tak doniosłych wyników. Dlatego też zorganizowanie w osiedlach rolniczych naszego terenu kolekcji gospodarskich, t. j. komórek społecznych, prowadzących samodzielnie o własnych siłach pracę w kierunku podniesienia rentowności gospodarki rolnej, nie mówiąc już o doniosłych zadaniach kulturalnych tych kół — jest nakazem chwili. Pracę tę podjęło w ramach ogólnopolskich Żydowskie Towarzystwo Rolnicze z siedzibą we Lwowie, które na terenie Wilna założyło delegaturę, obejmującą swą działalnością województwo wileńskie i nowogródzkie. Już założonych kilkanaście kolekcji, szerzenia oświaty rolniczej w postaci wydawanego w jęz. żydowskim i polskim czasopisma p. t. „Rolnik Żydowski“, tworzenie fałszywej literatury rolniczej w jęz. żydowskim, zakładanie bibliotek ludowych kursów lotnych i t. d. — to są objawy budzącej się aktywności rolników żydowskich.

Inż. roln. Salomon Salit.



Dwa samobójstwa

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa tragiczne samobójstwa:

Przy ulicy Węglowej 12, w pokoju łazienkowym, w czasie nieobecności właścicielki mieszkania powiesił się 28-letni Izaak Milran.

Milrana znalazła wściekłego właścicielka mieszkania po powrocie z miasta.

Milran był studentem USB. Ostatnio jednak na skutek ciężkich warunków materialnych za niechał studiów. Ciężka sytuacja materialna

denata była prawdopodobnie przyczyną rozpaczyliwego kroku.

Drugi wypadek miał miejsce wczoraj około godziny 1-ej w dzień przy ulicy Rydza Smigłego 15. Zamieszkały w tym domu 40-letni kolarz Antoni Weronij, będąc w stanie nieco podchmielnym, po rozmowie z żoną rzucił się do studni.

Zaalarmowana straż pożarna wydobyła Weroniję ze studni bez znaku życia

(c)

KRONIKA

Poniedziałek
9
Lipiec.

Dziś: Weroniki P., Zenona M.
Jutro: Siedmiu Br. Męcz.

Wschód słońca — godz. 2 m. 57
Zachód słońca — godz. 7 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 7/VII — 1934 roku.

Cisnienie 751

Temperatura średnia + 17

Temperatura najwyższa + 23

Temperatura najniższa + 11

Opad 0,3

Wiatr Półn.

Tenden. bez zmian

Uwagi: przel. opady po poł. lekka burza

— **Przewidywania pogody według PIM-a.** Na ogół chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia. Zaniżające deszcze na wschodzie kraju. Lekkie ocieplenie. Stabe chwila umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

MIEJSKA

— **Ruch budowlany w Wilnie.** Sezon budowlany na terenie miasta mimo szczyptliwych kredytów przedstawia się nieźle. W śródmieściu staną trzy domy murowane, na przedmieściach zaś budoje się 17 domów murowanych. Niezależnie od tego na peryferiach miasta oraz w Kolonji Wileńskiej w b. r. wykończonych zostanie 26 domów drewnianych. Ogółem w jesieni miasta przybędzie około 50 nowych budowli murowanych i drewnianych.

W okresie letnim przeprowadzono na terenie miasta 112 remontów domów drewnianych i murowanych. Na remonty te wydatkowano z górą 50 tys. złotych, z czego około 35 tys. sfinansował Komitet Rozbudowy.

W chwili obecnej remontowane są 34 domy, z czego 11 murowanych.

— **Kanalizacja Zwierzynia.** Zarząd miasta przystąpił do skanalizowania Zwierzynia. Właśnie rozpoczęto przed kilku dniami roboty na ul. Witoldowej. Jednocześnie przeprowadzane będą także same roboty na ul. Tomasza Zana i sąsiednich.

— **Stan bezrobocia.** Jak wykazują dane statystyczne, bezrobocie w Wilnie zmniejsza się w dalszym ciągu. Z powodu jednak likwidacji szeregu robót, spadek bezrobocia nie jest obecnie znaczny. W ciągu tygodnia ub. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 45.

Obecnie ogółem Wilno liczy 4901, bezrobotnych, w tym najwięcej robotników fizycznych (niekwalifikowanych) i pracowników umysłowych. Bezrobocie wśród fachowców jest stosunkowo mniej rażące.

— **Eksmisje mieszkańców nie ustają.** Na terenie Wilna w ciągu czerwca zwiększyła się ponownie liczba eksmisji mieszkaniowych. Mimo przedłużonego na okres letni moratorium mieszkaniowego, eksmisje są obecnie wcale pełne. Niema dnia, żeby nie wyeksmitowano 2 — 3 rodzin. Tak np., w ciągu minionego miesiąca wyeksmitowano przeszło 100 rodzin. Jest to zjawisko wysoce zatrważające, tembardziej, że nie zważając na roztoczoną przez władze ochronę bezrobotnej i biednej ludności — eksmisje przy mowić zaczynają masowy charakter.

Wyeksmitowani przychodzi z pomocą wydział opieki społecznej magistratu, udzielając doraźnych zapomóg w kwocie od 10 do 30 złotych. Ponieważ jednak fundusze opieki społecznej spowodu szerzej się nędzy są prawie wyczerpane, pomoc więc samorządu związana jest z wielkimi trudnościami.

(Prawdopodobnie wszczęta zostanie jakaś akcja o zatamowanie eksmisji.)

— **Zasiłki dla rezerwistów.** Referat wojskowy Zarządu miejskiego przystąpił już do wypłacania zasiłków dla rezerwistów, którzy odbyli ostatnio ćwiczenia wojskowe. Zasiłki wypłacane są rezerwistom, mających na utrzymaniu żonę, dzieci względnie członków najbliższej rodziny. Wobec znacznej pauperyzacji ludności w roku bieżącym reflektantów do zasiłków jest bardzo wielu.

Zasiłki wypłacane będą aż do końca roku w miarę zwalniania rezerwistów z ćwiczeń.

ADMINISTRACYJNA

— **Walka z potajemnym handlem w niedzielę i święta.** Organa policyjne sporządziły wczoraj ponownie 10 protokołów za handel potajemny w niedzielę.

Wszyscy winni ukarani zostaną w drodze administracyjnej.

ROŻNE

— **Listy do Litwy.** Zarząd Związku Polaków w Ziemi Kowieńskiej w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że od dnia 5 lipca 1934 r. Sekretariat Związku mieści się przy ulicy Mała Pohulanka Nr 10 m. 7. Listy i przesyłki na Litwę przyjmowane są w godz. 9—10 rano we wtorki i czwartki.

— **Zasiłki dla pracowników fizycznych.** Podług ostatnich danych, na terenie Wilna z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzysta 638 bezrobotnych robotników fizycznych. W porównaniu z rokiem ub. liczba korzystających z zasiłków wydatnie się zmniejszyła.

Bezrobotni mają prawo pobierania zasiłków w ciągu 13 tygodni. W latach poprzednich akcja zasiłkowa przedłużana była do 17 tygodni. Czynnione były również obecnie starania o przedłużenie okresu zasiłkowego, ale jak dotychczas, nie dały one rezultatu. Prawdopodobnie w roku bieżącym okres zasiłkowy przedłużany nie będzie.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Bohaterowie“.** Dziś po raz ostatni po cenach propagandowych „Bohaterowie“.

Jutro „Paganini“ z udziałem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej.

— **Koncert D. Smirnowa w „Lutni“.** W środę najbliższą usłyszymy w Wilnie światowej sławy tenora Dymitra Smirnowa, który wystąpi z interesującym programem: składającym się z arji, pieśni i romansów. Znakomity artysta śpiewać będzie w rozmaitych językach zgodnie z oryginałami utworów. Współudział w koncercie weźmie świetna śpiewaczka, primadonna teatrów warszawskich Janina Kulczycka. Koncert wywoła wielkie zainteresowanie. Bilety w kasie „Lutni“ codziennie 11—9 wiecz. bez przerwy.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Dziś, w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz.** na scenie Teatru Letniego ukaże się po raz ostatni ciekawa nowość literacka, a mianowicie trzyaktowa sztuka N. Druckiej „Zamknięte Drzwi“ — w której autorka porusza problemy życia kresowej prowincji, wnikiwie ujmując psychologię swych bohaterów, skazanych na vegetację i marazm duchowy, porusza zarazem oryginalny problem: budzenia tych ludzi przez przelotne zetknięcie się ze światem piękna, w danym wypadku — światem teatru. W roli głównej — Z. Barwińska — artystka teatru Katowickiego.

Ceny propagandowe.

Jutro, we wtorek dnia 10 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. „Musisz się ze mną ożenić“.

BURZA NAD WILNEM

Wczoraj w godzinach południowych nad miastem przelatywała burza połączona z silną ulewą. W całym szeregu punktów miasta woda wdarła się do piwnic i suterenu. Między in. przy ul. Jatkowej i Niemieckiej. Ze wzgórz Antokolskich spływające potoki

Na wileńskim bruku

WYPRÓBOWANY TRICK.

Onegdaj został zarzymany przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego niejaki Pinchus Okuniew zam. przy ul. Kwaszelnej 21, pod zarzutem wyłudzenia kaucyj od bezrobotnych. (c)

NA TLE ZAZDROŚCI.

Wczoraj została osadzona w areszcie do dyspozycji władz prokuratorskich mieszkanka Wilna Stanisława Puchalska, zam. przy ul. Chelmskiej 67.

Znajduje się ona pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała pewnej pani, co do której miała podejrzenie, że utrzymuje stosunek z jej mężem.

Ranną przewieziono do szpitala. (c)

ZONA.

Stanisław Kawczyński, zam. przy ul. Belwederskiej 23 zameldował, że żona jego Helena ukradła mu z mieszkania nikielowe łóżko i bieliznę, watości 150 zł.

SŁUŻĄCA NA PRÓBĘ.

B. Okuń, zam. przy ul. Rudnickiej 17, wynajął sobie służącą „na próbę“. Nie pytał ani o nazwisko ani o referencje. Po czterodniowym pobycie służącej stwierdził, że z mieszkania zaginęła szereg rzeczy. Służącą również ułotniła się.

NIE CHCIAŁA ZOSTAĆ MATKĄ.

Według doniesienia otrzymanego przez policję Genowefa Szeblewiczowa (zaulek Wójtowski 4) dokonała sztucznego spędzenia płodu. Trup noworodka płci męskiej już w rozkładzie odnaleziono około 100 metrów w tym domu i dostarczono do szpitala Św. Jakóba. Szeblewiczowa przebywa na kuracji w szpitalu żydowskim.

PORANIENIE SIĘ EPILEPTYKA.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. przy ul. Wileńskiej jeden z przechodniów w czasie przyglądania się towarom w oknie wystawowym dostał nagłego ataku epilepsji i wpadł głową na szybę kłaczając sobie dotkliwie twarz.

Rannego przewieziono do szpitala. (c)

JODYNA.

Aleksandra Szapuńko (Sofjana 7—2) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala Św. Jakóba w stanie niezagrożającym życiu. Przyczyna samobójstwa jest narazie nieznana.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Na ulicy Sofjanowej zatruta się esencją octową nieznana kobieta. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Św. Jakóba. (c)

Kino-Rewja COLOSSEUM

Ceny od 25 gr. Dziś najnowszy i największy przebój prod. europ.
DZIESIĄTY KOCHANEK

Film był wyświetlany w największych stolicach świata z niebywałym powodzeniem, w roli głównej **Anny Ondra**. Nie zwracając na olbrzymie koszty sprowadzenia tego filmu ceny nie podwyższone. **NA SCENIE: Nowa rewja — Lipiec i słowiki.** Program: „Lilje“ (groteska — Grzybowska i trio Grey), „Taniec piratów“ — duet Ron-Valt, „Lopek ma głos“ — monologi, „Postój cyganów“, „Chaplin“ — parodia W. Ron-Valt, wesoła aktówka p. t. „Słowiki“, „Dobranoc, daj buzi na noc“ — finał w wykonaniu całego zespołu.

P A N

Ostatnie dni!

Ewenemet sezonu! Kapitałny film!

Najciekawsze arcydzieło genialnego króla reżyserów **E. DUPONTA**

KOBIETA—ORCHIDEA

WARTKA AKCJA!

NAD PROGRAM: Najnowsze atrakcje dźwiękowe.

W rolach gł.: wioślana piękność June Knight i Neil Hamilton

CZARUJĄCE PIOSENKI!

Ceny od 25 groszy

CASINO

Dziś! Nareszcie ocenzone i nadszedł rewelacyjny film p. t.

W rolach gł.: **Claudette COLBERT i Ben LYON.** Białej zółci ludzie

co się dzieje w porcie San Diego trzęsili się ze strachu widząc.

Seanse o godz. 4—6—8—10.15 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr. na wszystkie seanse.

HELIOS

Dziś początek o godz. 4-ej.

Wielki film produkcji francuskiej.

reż. genialnego **Abta Gancea**

Nad program: Na żądanie publiczności.

niesamowite, porywające arcydzieło

Grzech miłości

Groź! Sensacja! Napięcie!

Ceny od 25 gr.

ROXY

Program Nr. 6. **NA SCENIE: Imponująca Rewja p. t. CAŁA PARA**

NAPRZÓD. Udział biorą: Nowozaangażowany duet baletowy Wawowicz

Podgórska. Nina Fedorówna, Stanisław Gozdawa-Gołębiowski, Marta Popielewska i Seweryn Orlicz.

— **NA EKRANIE: Pikantna farsa, która zgorszyła światoszków p. t. KOCHANKA z KABARETU.** W rolach gł.: Ponętna Charlotta Ander i męski John Riemann.

Ceny niższe: Dienne od 25 gr. Wieczorowe od 35 gr.

OGNISKO

Dziś! Przebój polskiej produkcji filmowej p. t.

BIAŁA TRUCIZNA

W-g scenarjusza **A. Marczyńskiego i H. Zielińskiego.** W rol. gł.: **Stefan Jaracz, Marja Zarębińska, M. Maszyński, Irena Grywińska** i inni. Początek o g. 6-ej, w dzień świąt. o 4-ej

Potrzebne od 1 sierpnia 1934 r. mieszkanie

4—6 pokojowe, z łazienką (o ile możliwości gazową), kuchnią, pokojem służbowym, nowoczesne, suche, ciepłe, słoneczne, nie wyżej II piętra, wprost od gospodarza. — Oferty z podaniem warunków do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Dobry lokator“.

Komenda Obwodu Wilno—Miasto Legionu Młodych poszukuje **8-pokojowego lokalu** z dużą salą. Zgłoszenia kierować do Komendy (ul. Królew-ska 5—22) od g. 17 do 20

Mieszkania

do wynajęcia: 1 pokój z kuchnią przy ulicy Starej i 2 pokoje z kuchnią przy Tr. Batorego 5 Słoneczne i ciepłe

P O K Ó J

do wynajęcia z elektrycznością i wygodami z/k Dobroczynny 2-a m. 14.

Kupię plac

w centrum miasta

za gotówkę

Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Cena“

Ładna posesja

8000 m² parku, 2 domy, w 15-tu minutach od śródmieścia, w całości lub częściami do sprzedania. Oferty pod K. do „Kurjera Wileńskiego“.

Morele

zaleszczyckie wyborowe złot. 9.— Pomidory 6.50, Miód pszczołny kuracyjny 13.— pięciokilowa opakowana bańka, Zaliczka dla firmy „Produktywa“ Zaleszczyki

Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany na rozbiórkę. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Rozbiórka“

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **Ul. Wielka Nr. 21,** telefon 9-21, od 9—1 i 3—7. Niedziela, 9—1.

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **ul. Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Poszukuje dozorcę

posady w mieście lub na wsi. Jestem ślusarzem i szoferem. Wymagania skromne. Posiadam poważne zaświadczenia, Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wilno, ul. Niemiecka 26. m. 7

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY

jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

B. NAUCZYCIEL GIMN.

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.“ pod b. nauczyciel.

Buchalter-bilans.

wład. jęz. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy. Administracja „Kurjera Wil.“ Dla Daniela.

Ogrodnik

żonaty bezdzietny ukończona szkoła ogrodnicza i 12-letnia praktyka przyjmie posadę od zaraz. Wilno, zaulek Rymarski Nr. 9 m. 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.